

BIBLICUM ŚLĄSKIE

III EDYCJA

CYKL - POZNAĆ ŚWIĘTEGO PAWŁA

Wykład 4 – Zasady głoszenia Ewangelii

12. Ewangelia ma być głoszona najpierw Żydom

Choć Paweł jest nazywany Apostołem Narodów i choć największe jego dokonania związane są z głoszeniem Ewangelii w świecie pogańskim, to jednak w kolejnych miastach, do których przybywa, zatrzymuje się w dzielnicy żydowskiej i działalność ewangelizacyjną zaczyna, jeśli to możliwe w szabat, w miejscowej synagodze.

Wyraża tym samym przekonanie, że należy wpierw głosić Ewangelię tym, do których ona została na początku skierowana. Równocześnie to Żydzi są najlepiej przygotowani do przyjęcia Dobrej Nowiny o Mesjaszu zapowiadany przez proroków.

W kolejnych miastach powtarza się ten sam schemat. Najpierw Paweł przybywa do synagogi, gdy odbywa się nabożeństwo w szabat. Gdy jest proszony o odczytanie fragmentu Pisma Świętego, albo o wygłoszenie zachęty, korzysta skwapliwie. Jest to dla niego najlepsza okazja, by - wychodząc z przeczytanego tekstu - ogłosić Jezusa z Nazaretu jako Mesjasza, który przyszedł, a nie został rozpoznany przez przywódców Izraela. To głoszenie, zwane kerygmatem, powoduje rozłam wśród słuchaczy. Jedni przyjmują z wiarą Jezusa jako posłanego od Boga Mesjasza, inni zaś się temu sprzeciwiają. Pierwsi proszą o chrzest i przyłączają się do Pawła. Drudzy wypędzają Apostoła z synagogi z tymi, którzy mu uwierzyli. Zwykle Paweł przechodzi do jakiegoś domu prywatnego, by tam gromadzić tych, którzy uwierzyli i ukonstytuować wspólnotę Kościoła. Niekiedy prześladowanie wzmagają się i Apostoł musi pospiesznie opuścić kolejne miasto. Zwykle wcześniej ustanawia kogoś, kto będzie przewodził nowej wspólnoty i z kim będzie pozostawał w kontakcie.

Dzieje Apostolskie zawierają różnego rodzaju przemówienia Pawła, których celem było wzbudzenie wiary, a które określa się słowem kerygmat. Wzorcowym kerygmatem jest mowa wygłoszona przez Pawła w synagodze w Antiochii Pizydyjskiej. W tym relatywnie długim jak na Dzieje przemówieniu Apostoł dostosowuje się do słuchaczy i przekonuje ich do przyjęcia wiary w Jezusa jako Mesjasza poprzez argumentację opartą o pisma proroków. Typowa jest także reakcja słuchaczy i typowe dalsze skutki dla Pawła i jego zespołu. Słuchając mowy Pawła, musimy sobie zdawać sprawę, że dla nas tego typu argumentacja jest trochę obca:

Wstał więc Paweł i skinąwszy ręką, przemówił: „Słuchajcie, Izraelici i wy, którzy boicie się Boga!¹⁷ Bóg tego ludu izraelskiego wybrał ojców naszych i wywyższył lud na obczyźnie w ziemi egipskiej i wyprowadził go z niej mocnym ramieniem.¹⁸ Mniej więcej przez czterdzieści lat znosił cierpliwie ich

obyczaje na pustyni.¹⁹ I wytępiwszy siedem szczepów w ziemi Kanaan oddał im ziemię ich w dziedzictwo, ²⁰ mniej więcej po czterystu pięćdziesięciu latach. I potem dał im sędziów aż do proroka Samuela.²¹ Później poprosili o króla, i dał im Bóg na lat czterdzieści Saula, syna Kiszą z pokolenia Beniamina.²² Gdy zaś jego odrzucił, powołał na ich króla Dawida, o którym też dał świadectwo w słowach: Znalazłem Dawida, syna Jessego, człowieka po mojej myśli, który we wszystkim wypełni moją wolę.²³ Z jego to potomstwa, stosownie do obietnicy, wyprowadził Bóg Izraelowi Zbawiciela Jezusa.²⁴ Przed Jego przyjściem Jan głosił chrzest nawrócenia całemu ludowi izraelskiemu.²⁵ A pod koniec swojej działalności Jan mówił: «Ja nie jestem tym, za kogo mnie uważacie. Po mnie przyjdzie Ten, któremu nie jestem godny rozwiązać sandałów na nogach».²⁶ Bracia, synowie rodu Abrahama, i ci spośród was, którzy się boją Boga! Nam została przekazana nauka o tym zbawieniu,²⁷ bo mieszkańcy Jerozolimy i ich zwierzchnicy nie uznali Go, i potępiając Go wypełnili głosy Proroków, odczytywane co szabat.²⁸ Chociaż nie znaleźli w Nim żadnej winy zasługującej na śmierć, zażądali od Piłata, aby Go stracił.²⁹ A gdy wykonali wszystko, co było o Nim napisane, zdjęli Go z krzyża i złożyli w grobie.³⁰ Ale Bóg wskrzesił Go z martwych,³¹ a On ukazywał się przez wiele dni tym, którzy z Nim razem poszli z Galilei do Jerozolimy, a teraz dają świadectwo o Nim przed ludem.³² My właśnie głosimy wam Dobrą Nowinę o obietnicy danej ojcom:³³ że Bóg spełnił ją wobec nas jako ich dzieci, wskrzesiwszy Jezusa. Tak też jest napisane w psalmie drugim: Ty jesteś moim Synem, Jam Ciebie dziś zrodził.³⁴ A [to], że Go wskrzesił z martwych i że nie miał już nigdy ulec rozkładowi, tak wyraził: Wypełnię wierne, święte sprawy Dawida.³⁵ Dlatego i w innym miejscu mówi: Nie dozwolisz, aby Twój Święty uległ skażeniu.³⁶ Dawid jednak, zasłużywszy się swemu pokoleniu, zasnął z woli Bożej i został złożony u boku swych przodków, i uległ skażeniu.³⁷ Lecz nie uległ skażeniu Ten, którego Bóg wskrzesił.³⁸ Niech więc będzie wam wiadomo, bracia, że zwiastuje się wam odpuszczenie grzechów przez Niego:³⁹ Każdy, kto uwierzy, jest przez Niego usprawiedliwiony ze wszystkich [grzechów], z których nie mogliście zostać usprawiedliwieni w Prawie Mojżeszowym.⁴⁰ Baczcie więc, aby nie sprawdziły się na was słowa Proroków:⁴¹ Patrzcie, szydery, zdumiewajcie się i odejdźcie, bo za dni waszych dokonuję dzieła, dzieła, któremu byście nie uwierzyli, gdyby wam ktoś o nim mówił" (Dz 13,16-41).

13. Taktykę trzeba dostosowywać do warunków

Dzieje Apostolskie ukazują geniusz Pawła nie tylko w realizacji dalekosiężnych planów, ale także w najdrobniejszych szczegółach. Dzięki tej księdze możemy odtworzyć taktykę, jaką Apostoł zwykle stosował w kolejnych miastach, ale także zobaczyć, jak umiał się dostosować do zmieniających się warunków. Zwykle

przybywał do nowego miasta z zespołem, w którym każdy miał do wykonania swoją pracę. Gdy pozostawał sam, bywało ciężiej, ale i wtedy sobie radził. Tak było na przykład w Koryncie, gdzie w dzielnicy żydowskiej zatrzymał się w domu Pryscylli i Akwili. To małżeństwo, przybyłe niedawno z Rzymu, dało Pawłowi dach nad głową i możliwość zarabiania w zawodzie, którego się wyuczył. W ciągu tygodnia wyrabiał z nimi namioty, w szabat natomiast udawał się -jak inni Żydzi - do synagogi.

Od początku Paweł musiał sobie zdawać sprawę z tego, że największy problem w przyjęciu Ewangelii stanowi fakt ukrzyżowania Jezusa. Przed żydowskimi słuchaczami nie dało się ukryć, że przecież został potępiony i skazany przez Sanhedryn, najwyższy autorytet w Izraelu. To dlatego po przeczytaniu jakiegoś tekstu w synagodze Apostoł zaczynał głosić Jezusa jako wypełnienie oczekiwań mesjańskich, w tym i takich, których zwykle nie zauważano w świętych księgach. Musiał więc podkreślać teksty, które mówiły o niewinnie cierpiącym słudze, który wziął na siebie winy ludzi, tym mocniej musiał podkreślać znaczenie tych tekstów, które zapowiadały wywyższenie Mesjasza pomimo spisku ludzi na Jego życie.

W niektórych miastach opór wobec głoszonej Ewangelii był mocniejszy, w innych przeciw Pawłowi występowali jego prześladowcy ciągnący za nim do kolejnych miejscowości. Różny też bywał bezpośredni powód wystąpienia przeciw Apostołowi. Nieraz zawiść, innym razem chęć przestrzeżenia kolejnej gminy żydowskiej przed niebezpiecznym nauczycielem jakichś nowinek religijnych.

Bywało i tak, że po pierwszym głoszeniu Ewangelii w synagodze, trzeba było pospieszyć szukać nowego miejsca, nieraz obok synagogi, jak to miało miejsce w Koryncie. Nieraz szybko do Żydów, którzy uwierzyli Ewangelii, dołączali prozelici, a więc poganie, którzy przyjęli obrzezanie i przestrzegali Prawa. Nierzadko przyjmowali wiarę i bojący się Boga, a więc poganie, którzy przychodzili do synagogi i pozostawali sympatykami judaizmu, nie decydując się na obrzezanie i pełne zachowywanie Prawa. Wreszcie do wiary dochodzili i poganie, nie mający wcześniej styczności z judaizmem, z synagogą i środowiskiem żydowskim. Bywało bowiem, że Paweł szukał nowych sposobów dotarcia do nowych kręgów słuchaczy. Tak na przykład w Efezie, po sprzeciwie w synagodze. Apostoł zaczął nauczać w szkole Tyrannosa, a więc w miejscu ogólnie dostępnym, gdzie mogli przybywać poganie, którzy by nie trafili do synagogi.

Warto wsłuchać się w relację z kilku epizodów z drugiej podróży misyjnej Pawła, w tym przypadku z terenów Macedonii. Już ten krótki tekst ukazuje różnorodność sytuacji, w zależności od miejsca i od słuchaczy kerygmatu Apostoła:

Przeszli przez Amfipolis i Apolonię i przybyli do Tesaloniki, gdzie Żydzie mieli synagogę.² Paweł według swego zwyczaju wszedł do nich i przez trzy szabaty rozprawiał z nimi.³ Na podstawie Pisma wyjaśniał i nauczał: „Mesjasz musiał cierpieć i zmartwychwstać. Jezus, którego wam głoszę, jest tym Mesjaszem”.⁴ Niektórzy z nich, a także pokaźna liczba pobożnych Greków i niemało znamienitych kobiet uwierzyło i przyłączyło się do Pawła i Sylasa.⁵ Wtedy zazdrośni Żydzi, dobrawszy sobie jakieś szumowiny z rynku, wywołali tłumne zbiegowisko, podburzyli miasto, naszli dom Jazona i szukali ich, aby

stawić przed ludem.⁶ Nie znaleźli ich jednak. Wlekli więc Jazona i niektórych braci przed politarchów, krzycząc: „Ludzie, którzy podburzają cały świat, przyszedli też tutaj,⁷ a Jazon ich przyjął. Oni wszyscy występują przeciwko rozkazom Cezara, głosząc, że jest inny król, Jezus”.⁸ Podburzyli tłum i politarchów, którzy tego słuchali,⁹ ale po wzięciu poręki od Jazona i innych, zwolnili ich.¹⁰ Natychmiast w nocy bracia wysłali Pawła i Sylasa do Berei. Kiedy tam przybyli, poszli do synagogi Żydów. ¹¹ Ci byli szlachetniejsi od Tesaloniczan, przyjęli naukę z całą gorliwością i codziennie badali Pisma, czy istotnie tak jest.¹² Wielu też z nich uwierzyło, a także [wiele] wpływowych Gre-czynek i niemało mężczyzn.¹³ Gdy Żydzi z Tesaloniki dowiedzieli się, że również w Berei Paweł głosi słowo Boże, przyszedli tam, podburzając tłumy i wzniecając rozruchy.¹⁴ Wtedy bracia natychmiast wysłali Pawła, aby szedł aż ku morzu. Sylas i Tymoteusz pozostali tam.¹⁵ Ci, którzy towarzyszyli Pawłowi, zaprowadzili go aż do Aten i powrócili otrzymawszy polecenie dla Sylasa i Tymoteusza, aby czym prędzej przyszedli do niego (Dz 17,1-15).

14. Kerygmat dostosowuje się do słuchaczy

Ateny to miasto symboliczne, o ogromnej sile przyciągania, zarówno w czasach Pawła, jak i dzisiaj. Miasto to znalazło się na szlaku Apostoła pomiędzy Bereą (dziś Veria) a Koryntem. W Berei owocne głoszenie Ewangelii zostało przerwane przez zawistnych Żydów przybyłych z Tesaloniki. Widocznie Paweł wzbudzał szczególne poruszenie, skoro postanowiono, by dla dobra tego Kościoła udał się on w dalszą podróż, a reszta zespołu zostanie w tym mieście, by dokończyć dobrze zapowiadającą się ewangelizację, umocnić tych, którzy uwierzyli, ustanowić przełożonych Kościoła, a dopiero później dołączyć do Apostoła. W ten sposób Paweł znalazł się sam w Atenach. Stojąc wobec ciekawskich miłośników filozofii i dyskusji niemających końca wygłosił na Ateńskim Areopagu mowę, która stała się wzorcem głoszenia Ewangelii w świecie intelektualistów pogańskich. Równocześnie stała się przykładem inkulturacji, czyli dostosowywania głoszenia tej samej Ewangelii do adresata, który pochodzi z obcego dla niej świata. Takiego dostosowania, w którym nie zdradza się prawdy Ewangelii, ale wyraża w taki sposób, by była zrozumiała dla słuchacza.

Paweł, sam wychowany na styku kultury greckiej i zamkniętej dla obcych religii żydowskiej, dobrze wiedział, jak trudno Grekowi jest zrozumieć prawdy zawarte w Piśmie Świętym. Dlatego dostosowywał sposób głoszenia Ewangelii do mentalności pogan. Równocześnie próbował znaleźć w kulturze greckiej wartości, które nie będąc sprzeczne z Ewangelią, mogłyby orędzie chrześcijańskie ubogacić. To dlatego w mowie na Areopagu odwołuje się do zastanej religijności Greków i do ich pojmowania boga, wprowadzając konieczne poprawki, konieczne z punktu widzenia głoszonej Ewangelii. Dlatego także Paweł nie przywołuje jako argumentu cytatów ze Starego Testamentu, ale teksty pogańskie, które były powszechnie znane, jak choćby słowa hymnu Kleantesa oraz poematu Aratosa z Soloi.

W tej mowie spotyka się Ewangelia, pochodząca z Galilei i Jerozolimy ze światem, który ma coraz bardziej się przez nią przekształcać w świat chrześcijański. Jednak początek jest trudny, bo rezultat głoszenia Ewangelii przez Pawła w Atenach jest mizerny. Czy dlatego, że był sam? Czy dlatego, że nie postawił w centrum głoszenia krzyża? Czy dlatego, że za bardzo stroił się w piórka filozofa i znawcy literatury greckiej? Niezależnie od diagnozy, trzeba powiedzieć, że na pewno nie ma innej drogi w dotarciu Ewangelii do nowego środowiska, jak tylko wiernie „przetłumaczyć” tę Ewangelię, w którą uwierzyliśmy w taki sposób, by była zrozumiała dla tego, komu ją chcemy głosić.

Warto wsłuchać się w słowa Pawła, pełne szacunku wobec tego, co szlachetne u słuchaczy, a zarazem pełne żarliwości, by oni doszli do poznania prawdy, którą jest sam Chrystus, i do dobra, którym jest sam Bóg. Trzeba także pamiętać, że - niestety - Apostoł nie miał okazji wygłosić swojej mowy do końca, bo słuchacze przerwali mu, gdy zaczynał mówić o zmartwychwstaniu Jezusa:

Mężowie ateńscy, (...) widzę, że jesteście pod każdym względem bardzo religijni.²³ Przechodząc bowiem i oglądając wasze świątyni jedną po drugiej, znalazłem też ołtarz z napisem: «Nieznanemu Bogu». Ja wam głoszę to, co czcicie, nie znając.²⁴ Bóg, który stworzył świat i wszystko na nim. On, który jest Panem nieba i ziemi, nie mieszka w świątyniach zbudowanych ręką ludzką²⁵ i nie odbiera posługi z rąk ludzkich, jak gdyby czegoś potrzebował, bo sam daje wszystkim życie i oddech, i wszystko.²⁶ On z jednego [człowieka] wyprowadził cały rodzaj ludzki, aby zamieszkiwał całą powierzchnię ziemi. Określił właściwie czasy i granice ich zamieszkania,²⁷ aby szukali Boga, czy nie znajdą Go niejako po omacku. Bo w rzeczywistości jest On niedaleko od każdego z nas.²⁸ Bo w Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy, jak też powiedzieli niektórzy z waszych poetów: «Jesteśmy bowiem z Jego rodu».²⁹ Będąc więc z rodu Bożego, nie powinniśmy sądzić, że Bóstwo jest podobne do złota albo do srebra, albo do kamienia, wytworu rąk i myśli człowieka.³⁰ Nie zważając na czasy nieświadomości, wzywa Bóg teraz wszędzie i wszystkich ludzi do nawrócenia,³¹ dlatego że wyznaczył dzień, w którym sprawiedliwie będzie sądzić świat przez Człowieka, którego na to przeznaczył, po uwierzytelnieniu Go wobec wszystkich przez wskrzeszenie Go z martwych (Dz 17, 22-31).

15. Założony Kościół to początek troski Apostoła

Pobył Pawła w kolejnym mieście był ograniczony przez różne okoliczności. Niekiedy trzeba było przerwać głoszenie Ewangelii z powodu gwałtownego wystąpienia ze strony żydowskich słuchaczy, innym powodem było oskarżenie przed władzami o głoszenie obcej religii. Z drugiej strony podróż do nowego miasta to dla Pawła okazja, by w kolejnym miejscu rozpalić ogień Ewangelii. Zawsze jednak pozostawał problem, co z tymi, którzy uwierzyli i którzy pozostawali w kolejnym mieście. Paweł

wpracował strategię także i w odniesieniu do tego problemu. Po pierwsze, pozostawiał w kolejnym mieście nie pojedynczych wyznawców Chrystusa, ale Kościół, czyli wspólnotę wierzących wraz z tymi, którzy jej mieli przewodzić. Po drugie, pozostawał ze swymi Kościołami w stałym kontakcie, czy to przez wysłanników, czy współpracowników, których posyłał do wspólnot rozsianych po różnych prowincjach Cesarstwa, czy podtrzymywał swój kontakt przez listy, stanowiące wyraz troski, zawierające pouczenia, napomnienia i odpowiedzi na zadawane mu pytania. Trzecim przejawem odpowiedzialności o założone Kościoły były wizyty osobiste Apostoła, które miały służyć naprawieniu niekiedy tak trudnych sytuacji, że Paweł uznawał w jakimś momencie za stosowne odłożyć odwiedziny.

Przede wszystkim jednak to ci, którzy pozostawali w danym mieście, mieli troszczyć się nie tylko o wzrost w wierze dla siebie, ale i o wzbudzenie wiary w swoim otoczeniu. Wszystko zaś w jedności ze wspólnotą oraz tymi, którzy przewodzili Kościołowi. Od tych ostatnich zależało wiele, a przecież byli to zwykle ludzie, którzy dopiero od niedawna uwierzyli w Jezusa, którzy sami potrzebowali umocnienia. Dlatego nie tylko wsłuchiwali się w słowa Pawła, jakby ich ojca, ale przypominali sobie także jego postępowanie jako pasterza wobec tych, którym głosił Ewangelię. To do nich odnosiły się w pierwszym rzędzie słowa Pawła: „Bądźcie moimi naśladowcami jak ja jestem naśladowcą Chrystusa” (1 Kor 11,1).

Dzieje Apostolskie zawierają przejmującą mowę, jaką Paweł wygłosił do tych, których wcześniej ustanowił przełożonymi w Kościołach Efezu i okolicy. Mowa jest tym bardziej cenna, że zawiera jakby ostatnie polecenia zatroskanego Apostoła dla tych, którzy mają odpowiadać za stan wspólnot wierzących. Ten swoisty testament Pawła, choć faktycznie nie ostatni w jego życiu, ukazuje dalekosiężną troskę o tych wszystkich, których mu Bóg powierzył poprzez to, że właśnie oni uwierzyli w Ewangelię przez niego głoszoną. Troskę założyciela Kościoła, świadomego, że to za cenę Krwi Jezusa się wszystko dokonało. Troskę przewidującą także przyszłe trudności. Troskę pasterza, gotowego oddać życie za powierzone mu owce. Troskę, którą pragnie „zarazić” tych, którym pozostawił Kościoły przez siebie założone. Wsłuchajmy się w słowa człowieka mającego ogromny autorytet u tych słuchaczy, których kiedyś sam ustanowił przełożonymi wspólnot:

Wiecie, jakim byłem wśród was od pierwszej chwili, w której stanąłem w Azji.¹⁹ Jak służyłem Panu z całą pokorą wśród łez i doświadczeń, które mnie spotkały z powodu zasadzek żydowskich.²⁰ Jak nie uchylałem się tchórzliwie od niczego, co pożyteczne, tak że przemawiałem i nauczałem was publicznie i po domach,²¹ nawołując zarówno Żydów, jak i Greków do nawrócenia się do Boga i do wiary w Pana naszego Jezusa.²² A teraz, przynaglany Duchem, udaję się do Jerozolimy; nie wiem, co mnie tam spotka²³ oprócz tego, że czekają mnie więzy i utrapienia, o czym zapewnia mnie Duch Święty w każdym mieście.²⁴ Lecz ja zgola nie cenię sobie życia, bylebym tylko dokończył biegu i posługiwania, które otrzymałem od Pana Jezusa: *[bylebym]* dał świadectwo o Ewangelii łaski Bożej.²⁵ Wiem teraz, że wy wszyscy, wśród których po drodze głosiłem królestwo, już mnie nie ujrzycie.²⁶ Dlatego

oświadczam wam dzisiaj: Nie jestem winien niczyjej krwi,²⁷ bo nie uchylałem się tchórzliwie od głoszenia wam całej woli Bożej.²⁸ Uważajcie na samych siebie i na całe stado, nad którym Duch Święty ustanowił was biskupami, abyście kierowali Kościołem Boga, który On nabył własną krwią.²⁹ Wiem, że po moim odejściu wejdą między was wilki drapieżne, nie oszczędzając stada.³⁰ Także spośród was samych powstaną ludzie, którzy głosić będą przewrotne nauki, aby pociągnąć za sobą uczniów.³¹ Dlatego czuwajcie, pamiętając, że przez trzy lata we dnie i w nocy nie przestawałem ze łzami upominać każdego z was.³² A teraz polecam was Bogu i słowu Jego łaski władnemu zbudować i dać dziedzictwo ze wszystkimi świętymi.³³ Nie pożyłem srebra ani złota, ani szaty niczyjej.³⁴ Sami wiecie, że te ręce zarabiałały na potrzeby moje i moich towarzyszy.³⁵ We wszystkim pokazałem wam, że tak pracując trzeba wspierać słabych i pamiętać o słowach Pana Jezusa, który powiedział: „Więcej szczęścia jest w dawaniu aniżeli w braniu” (Dz 20, 18-35).